

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni J. Z. wystąpiła z wnioskiem o zniesienie współwłasności samochodu osobowego marki O. (...) nr rej. (...).

W uzasadnieniu wniosku podniosła, iż strony w okresie konkubinatu nabyły prawo własności pojazdu. Wartość pojazdu została określona w umowie.

Uczestnik w odpowiedzi na wniosek wniósł o zniesienie współwłasności pojazdu poprzez przyznanie go bez spłat na rzecz uczestnika albowiem wnioskodawczyni otrzymała należną spłatę.

W uzasadnieniu odpowiedzi na wniosek wskazał, iż przedmiotowy pojazd został nabyty z kredytu uzyskanego przez uczestnika, a więc z jego środków. Wnioskodawczyni została wskazana w umowie tylko dlatego aby uzyskać zniżki w OC.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Wnioskodawczyni i uczestnik przez pewien czas pozostawali w związku nieformalnym. Z związku tego posiadają dziecko. Strony wówczas pojęły decyzję o zakupie pojazdu. Pojazd był niezbędny uczestnikowi. Uczestnik na zakup pojazdu przeznaczył środki uzyskane z kredytu bankowego. Umowa kredytu została zawarta w dniu 2.07.2018 r. Kwota kredytu została wskazana na kwotę 46 657,54 zł z tym, iż na konto uczestnika została przelana kwota 40 173,70 zł. W tym samym dniu uczestnik wypłacił kwotę 40 000 zł. Następnie udał się do miejsca zamieszkania zbywcy pojazdu celem jego zakupu. Uczestnik podpisał umowę nabycia pojazdu w dniu 2.07.2018 r. Za zakup pojazdu zapłacił z własnych środków. Początkowo w umowie jako nabywca figurował jedynie Ł. Ł.. Po powrocie do wnioskodawczyni i poinformowaniu jej o zakupie pojazdu wnioskodawczyni domagała się aby również ona figurowała w umowie nabycia pojazdu. Uczestnik uległ prośbie wnioskodawczyni i jeszcze w tym samym dniu wrócił do zbywcy pojazdu. Strony dokonały korekty w treści umowy poprzez dopisanie do treści umowy wnioskodawczyni tj. wpisano jej dane do umowy. Wnioskodawczyni złożyła ponadto podpis na umowie. Z biegiem czasu strony się rozstały. Z pojazdu korzysta wyłącznie uczestnik. Wnioskodawczyni pismem z dnia 6.05.2020 r. zwróciła się do uczestnika o rozliczenie pojazdu. Uczestnik odebrał pismo w dniu 7.05.2020 r. W odpowiedzi uczestnik pismem z dnia 8.05.2020 r. określił udział wnioskodawczyni na poziomie 3 % i z tego tytułu zwrócił jej kwotę 1000 zł przelewem bankowym.

(dowód: dokumenty dołączone do akt sprawy, zeznania świadków)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów dołączonych do akt sprawy, zeznań świadków, częściowo zeznań stron, akt spraw dołączonych, opinii biegłych.

Z uwagi na charakter niniejszej sprawy, niezwykle skomplikowanej pod względem faktycznym (a częściowo również prawnym, o czym w dalszej części uzasadnienia) ocena dowodów powinna być w ocenie Sądu poprzedzona uwagami natury ogólnej odnoszącymi się do zasady oceny dowodów, obowiązków stron procesu oraz uprawnień Sądu w szczególności konsekwencji wynikających z aktywności (bierności) uczestników postępowania.

Wstępnie należy podkreślić, iż spór w niniejszej sprawie dotyczył przede wszystkim okoliczności faktycznych związanych z prawem własności pojazdu (źródłem pochodzenia środków na jego zakup). Wnioskodawca twierdzi, iż środki na zakup zostały wyłożone po połowie, a uczestnik uważa, iż zakup pojazdu nastąpił wyłącznie z jego środków. Materiał dowodowy w niniejszej sprawie sprowadzał się do oceny dokumentów jak i zeznań świadków. Treść zeznań świadków wskazuje, iż świadkowie przedstawiają zdarzenie tak jak je zapamiętali. Pewne rozbieżności widoczne w zeznaniach świadków wskazują zdaniem sądu jedynie na problemy z percepcją, a przede wszystkim związane są z upływem czasu. Nie pozwalają zdyskredytować zeznań świadków albowiem brak podstaw do kwestionowania

wiarygodności zeznań a priori. Dotyczy to zeznań świadka E. B., która z uwagi na de facto „incydentalny” udział w podpisywaniu umowy ograniczony do złożenia podpisu nie pamiętała dokładnie wszystkich okoliczności jej zawarcia.

Należy podkreślić, iż ocena dowodów jest prawem Sądu. Należy podkreślić, iż obowiązek wynikający z art. 6 k.c. w procesie jest realizowany poprzez zgłaszanie stosownych wniosków dowodowych celem udowodnienia okoliczności, na które powołuje się strona procesu. Stosownie do art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Ewentualne ujemne skutki nieprzedstawienia dowodu obciążają stronę, która nie dopełniła ciążącego na niej obowiązku (por. wyrok SN z 15.07.1999 r. I CKN 415/99 LEX 83805). Tym samym w tej samej sprawie na stronach może spoczywać obowiązek udowodnienia różnych okoliczności faktycznych w zależności od tego, jakie skutki prawne z nich poszczególne strony wywodzą. Kwestia ta będzie przedmiotem szczegółowej analizy przy ocenie jakie fakty Sąd uznał za udowodnione i dlaczego, oraz jakim dowodom nie dał wiary i dlaczego. Należy również podkreślić, iż samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności powinno być udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą (por. wyrok SN z 22.11.2001 r. I PKN 660/00, Wokanda 2002/7-8/44).

W konsekwencji zawnioskowane przez strony dowody Sąd ocenia zgodnie z art. 233 k.p.c., a więc według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Obowiązkiem Sądu jest jedynie szczegółowe przesłuchanie zawnioskowanych świadków procesu na okoliczności mające wpływ na treść dochodzonego roszczenia. Przesłuchanie to powinno być tak wyczerpujące jak tylko pozwalają okoliczności faktyczne.

Należy podkreślić, iż ustawodawca ma świadomość istnienia ograniczeń związanych z ustaleniem w oparciu o dostępne środki dowodowe rzeczywistego stanu faktycznego, co wiąże się przed wszystkim z ułomnością dowodu z zeznań świadków. Wynika to nie tylko z zdolności percepcji, zapamiętywania ale przede wszystkim cech charakteru człowieka i stawiania własnych interesów (ewentualnie interesów osób bliskich) przed interesem wymiaru sprawiedliwości rozumianym jako dążenie do ustalenia prawdy. Ustawodawca pozwala więc czynić ustalenia w sprawie w oparciu o tzw. domniemania faktyczne. Zgodnie z art. 231 k.p.c. Sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Tym samym Sąd jest uprawniony z poczynionych ustaleń wywieść inne fakty uznając, że w konsekwencji za ustalone. Jedynym warunkiem jest jedynie to aby fakty wywiezione zgodnie z art. 231 k.p.c. w sposób logiczny wynikały z innych ustalonych faktów.

W ocenie Sądu orzekającego rozstrzygnięcie w przedmiocie roszczenia sprowadza się jedynie do prawidłowej oceny przeprowadzonych dowodów oraz odpowiedniego zastosowania wspomnianego art. 231 k.p.c. Ocena ta musi prowadzić do ustalenia okoliczności udowodnionych i nieudowodnionych, a w konsekwencji ustalenia istnienia pewnych zdarzeń faktycznych i związanych z tym konsekwencji prawnych, lub w przypadku braku ich udowodnienia braku tych konsekwencji. Należy w tym miejscu podkreślić, iż w doktrynie prawa cywilnego funkcjonuje rozróżnienie na tzw. prawdę formalną i materialną. Rozróżnienie to jest akceptowane również w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Na potrzeby niniejszego uzasadnienia należy ograniczyć się do stwierdzenia, iż pod pojęciem prawdy materialnej rozumie się tzw. prawdę obiektywną, a więc rzeczywisty stan rzeczy. Prawda formalna to natomiast stan stwierdzony na podstawie przeprowadzonych dowodów, których zakres oraz konsekwencje w ich ocenie określają obowiązujące przepisy. Ustawodawca ma świadomość, iż niekiedy ustalenie rzeczywistego stanu faktycznego jest niemożliwe dlatego uznając zasadę prawdy materialnej za wiodącą czyni pewne koncesje na rzecz prawdy formalnej. W orzecznictwie wskazuje się tutaj zwłaszcza na regulacje art. 231 k.p.c., 234 k.p.c., 233 § 2 k.p.c., art. 246 k.p.c., 247 k.p.c. i 217 § 2 k.p.c. czy zwłaszcza art. 207 § 3 k.p.c. (por. uzasadnienie wyroku SA w Warszawie z 22.05.2003 r., I ACa 1893/01, OSA 2004/10/36). Jest to istotne zwłaszcza w sprawie gdzie relacje pomiędzy uczestnikami sporu wynikają z nieporozumień rodzinnych, a każda ze stron wskazuje jako świadków osoby związane węzłami rodzinnymi czy przyjaźni z jedną ze stron procesu. Jak to już zostało zaznaczone emocjonalne nastawienie świadków może prowadzić wówczas do składania zeznań niezgodnych z rzeczywistością aby uzyskać korzystne rozstrzygnięcie dla strony procesu, z którą świadek czuje się powiązany. Z drugiej strony świadkowie niekiedy mogą nie mieć wiedzy w przedmiocie okoliczności faktycznej, składając zeznania o treści negatywnej, co nie przesądza o rzeczywistości lecz jest jedynie wyrazem wiedzy świadka o danej okoliczności, lub mówiąc precyzyjniej jego niewiedzy. Również wpływ

czasu powoduje, iż w pamięci świadka zaciera się obraz zdarzenia, a świadek składając zeznania nie tyle opisuje zdarzenie co wyobrażenie o nim, jako swoistą syntezę rzeczywistego stanu faktycznego „przefiltrowaną” przez wiedzę, doświadczenie, przekonania, odczucia, pragnienia, itp. świadka. Z tego punktu widzenia istotnego znaczenia nabiera ustalenie tej grupy świadków, których nie wiążą z jedną ze stron procesu relacje tego typu, które mogą podważać wiarygodność danej osoby.

Niniejsza sprawa charakteryzuje się ewidentną sprzecznością z punktu widzenia istnienia najistotniejszych okoliczności rzutujących na ocenę prawną roszczenia. Spór ten sprowadza się do kwestii wielkości udziałów w pojeździe.

Przenosząc te ogólne rozważania na grunt niniejszej sprawy należy skonstatować co następuje.

Zdaniem Sądu należy dać wiarę zeznaniom świadków zawnioskowanych w sprawie. W szczególności za wiarygodne i najpełniej opisujące stan faktyczny należy potraktować zeznania świadków **T. A. i S. A.**. Wynika to z faktu, iż świadkowie ci brali bezpośredni udział w podpisywaniu umowy (S. A. wypełniała wzór umowy), użytkowali samochód, gdy tymczasem świadek E. B. jedynie de facto podpisywała się na umowie. Jak wynika z jej zeznań de facto załatwienie sprzedaży pojazdu pozostawiła córce i zięciowi gdyż to oni wzięli pieniądze i to oni użytkowali pojazd. Tym samym logiczne jest, iż E. B. może gorzej pamiętać przebieg zdarzenia. Zresztą jak sama przyznała w toku zeznań nie pamięta dokładnie samej procedury. Wielokrotnie wskazywała, iż nie pamięta danej okoliczności. Tymczasem zeznania świadków T. i S. A. wskazują, iż początkowo umowa została podpisana tylko na uczestnika. Dopiero później tego samego dnia uczestnik wrócił i wówczas do umowy została dopisana wnioskodawczyni.

Należy także zwrócić uwagę na pewne dość istotne zdaniem sądu nieścisłości w zeznaniach samej wnioskodawczyni jak i wątpliwości co do jej wersji zdarzenia w porównaniu z zeznaniami uczestnika. I tak. Po pierwsze uczestnik w sposób nie budzący wątpliwości wykazał, iż dysponował środkami na zakup pojazdu. Uzyskał bowiem kredyt, przy czym jak sam wskazał środki z kredytu były przeznaczone na zakup pojazdu. Wnioskodawczyni sama przyznała, iż wiedziała, iż uczestnik o kredycie wspominał i zmierzał przeznaczyć go na zakup pojazdu. Kwota kredytu jest na tyle duża, iż w całości wystarczała na pokrycie kosztów zakupu. Tymczasem wnioskodawczyni nie przedstawia żadnych wiarygodnych dowodów, iż posiadała środki na zakup pojazdu. Twierdzenia, iż pieniądze posiadała od własnej matki w formie pożyczki gotówkowej są mało wiarygodne. Jest to kwota relatywnie duża i wnioskodawczyni nie udokumentowała w żaden sposób, iż takie środki pozyskała jak i mogła od matki pozyskać. W tej mierze koniecznym zdaniem sądu i niezbędnym byłoby przedłożenie dowodów, iż matka takie środki mogła posiadać. Pomijając, już dowody, iż takie przesunięcie nastąpiło. W tej kwestii brak jakiegokolwiek aktywności dowodowej po stronie uczestniczki. W szczególności brak choćby wniosku dowodowego w postaci zeznań matki wnioskodawczyni.

Nie można także pominąć nieścisłości w zeznaniach samej wnioskodawczyni. W szczególności porównanie jej twierdzeń złożonych na dwu rozprawach wskazuje, iż początkowo wnioskodawczyni twierdziła, iż uczestnik przyjechał do niej do pracy aby podpisał się na umowie gdy tymczasem w toku rozprawy kolejnej wskazała, iż to ona była w domu i tam się podpisała (vide nagrania z 19.10.2020 r. 00:03:35:688 i z 7.12.2020 r. 00:13:29:568). Świadczenie wskazuje ponadto, iż wnioskodawczyni została dopisana na umowie w późniejszym okresie czasu gdy tymczasem ona twierdzi, iż jej nazwisko figurowało już na formularzu umowy przed jego wypełnieniem. Powyższe każe zdyskredytować zeznania wnioskodawczyni i każe wątpić w jej szczerść w tym zakresie. Brak takich nieścisłości w zeznaniach uczestnika, który konsekwentnie twierdził, iż dopisanie wnioskodawczyni odbyło się po jego powrocie do domu a nie miało to miejsca w jej pracy. Fakt, iż uczestnik mówił o zniszczeniu umowy pozostaje w sprzeczności z twierdzeniami świadków i nie jest dla sądu zrozumiałe ale samo w sobie nie może prowadzić do przyjęcia wersji korzystnej dla wnioskodawczyni albowiem pozostały materiał dowodowy jej wersję wyklucza.

Również logika postępowania i zasady doświadczenia życiowego każą dać wiarę uczestnikowi. Skoro bowiem uznajemy w oparciu o zeznania świadków T. i S. A., iż wnioskodawczyni została dopisana później na jej wolę to należy dać wiarę twierdzeniom uczestnika, a nie wnioskodawczyni gdyż jego wersja jest bardziej spójna i znajduje oparcie

w dowodach. Tymczasem stan faktyczny przedstawiony przez wnioskodawczynię wskazuje na szereg rozbieżności zasygnalizowanych przez sąd, co wyklucza ustalenie zgodne z jej wolą.

Ponadto wbrew twierdzeniom pełnomocnika wnioskodawczyni analiza oryginału umowy nie wskazuje, iż to właśnie podpis wnioskodawczyni był złożony pierwszy. Tym bardziej, że pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadków którym sąd dał wiarę nie mając podstaw aby zeznania w tej części kwestionować.

Sąd zważył, co następuje:

Dokonując oceny prawnej wniosku należy co do zasady uznać wniosek o zniesienie współwłasności za zasadny. Treść umowy stwarza domniemanie, iż strony są współwłaścicielami przedmiotowego pojazdu. Sporna jest kwestia związana z wielkością udziałów. W tej kwestii pojawia się konieczność dokonania przez sąd oceny czy i w jakim zakresie każda z stron posiada udziały w spornym pojeździe.

Z teoretycznego punktu widzenia należy zwrócić, uwagę, iż można przyjąć dwa konkurencyjne poglądy co do kwestii własności pojazdu. Po pierwsze uznać, iż strony są współwłaścicielami pojazdu jak i uznać, iż pojazd stanowi własność tylko jednej z nich tj. wnioskodawcy albowiem to on przeznaczył środki na jego zakup, które uzyskał z kredytu bankowego. Ten ostatni pogląd należy odrzucić jednak a priori albowiem żadna z stron tak nie twierdzi. Nawet sam uczestnik wskazuje, iż udział w przedmiocie współwłasności wnioskodawczyni wynosi 3 %.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na kwestię istoty sporu, która sprowadza się do konieczności określenia przez sąd źródeł finansowania nabytego pojazdu i związanych z tym konsekwencji jak i kwestii ewentualnej wielkości udziałów w pojeździe. Materiał dowodowy zebrany w sprawie i omówiony w części faktycznej uzasadnienia wskazuje, iż przedmiotowy pojazd został nabyty z środków uzyskanych przez uczestnika z kredytu bankowego. Kredyt był udzielony wyłącznie uczestnikowi. Uczestnik wypłacił pieniądze i przeznaczył je na zakup przedmiotowego pojazdu. Z przyczyn podanych w części faktycznej sąd nie uznał aby zakup pojazdu był finansowany z środków wnioskodawczyni choćby w części.

Tym samym należy uznać, iż pojazd stanowił z chwilą nabycia przedmiot prawa własności osoby, która zwydatkowała środki na jego zakup, a więc powinien co do zasady stanowić własność uczestnika. Należy jednak uwzględnić wolę uczestnika, który z sobie tylko wiadomych powodów zgodził się na „dopisanie do umowy” wnioskodawczyni. Również późniejsze stanowisko uczestnika, iż wnioskodawczyni jest współwłaścicielem w danej części jest źródłem przesunięć majątkowych pomiędzy stronami. Taka decyzja (dopisanie) jednak sama w sobie nie może zdaniem sądu stanowić o prawie współwłasności wnioskodawczyni w częściach równych. Stwarza li tylko pewne domniemanie co do wielkości udziałów. Ale takie domniemanie jest domniemanie wzruszalnym przy czym następuje to po analizie dowodów zgromadzonych przez strony i ujawnionych w toku procesu. W tym aspekcie należy jednak uznać, iż sąd jest związany „kategorycznym” oświadczeniem złożonym przez uczestnika, iż udział wnioskodawczyni wynosił 3 %. Zdaniem sądu skoro wnioskodawczyni uważa się za właściciela pojazdu i chce być tak traktowana to oświadczenie uczestnika, iż przysługuje jej udział w 3 % stanowiło wyraz zawarcia umowy w sposób dorozumiany – konkludentny w zakresie odnoszącym się do przesunięcia majątkowego w takim zakresie. Odmienna interpretacja, sprowadzająca się do niepodzielenia tegoż poglądu oznaczać musiałaby, iż wnioskodawczyni nie przysługuje żaden udział w pojeździe, co powinno skutkować oddaleniem wniosku a priori. Tym niemniej sąd stoi na stanowisku iż wola stron w tym przypadku każe przyjąć takie skutki prawne w zakresie oceny wielkości udziałów jak dał temu wyraz uczestnik, który dobrowolnie w ten sposób ukonstytuował wielkość udziałów wnioskodawczyni w przedmiotowym pojeździe.

Mając powyższe na względzie sąd uznał, iż prawo własności pojazdu przysługuje uczestnikowi w 97 %, a uczestniczce w 3 %. Wobec faktu, iż przedmiotowy pojazd znajdował się w posiadaniu uczestnika dokonał zniesienia współwłasności i przyznał prawo własności uczestnikowi Ponadto wobec takiej a nie innej wielkości udziałów oraz faktu, iż uczestnik już wypłacił wnioskodawczyni kwotę 1000 zł sąd nie znalazł podstaw do zasądzenia jakiegokolwiek spłaty na rzecz wnioskodawczyni.

Zupełnie na marginesie należy wskazać, iż w orzecznictwie został wyrażony pogląd odmienny. Mianowicie w postanowieniu z dnia 25.05.2018 r., IX CA 681/17 dnia Sąd Okręgowy w Olsztynie stwierdził, iż „Wielkość udziału zazwyczaj wynika ze zdarzenia, które było podstawą powstania współwłasności, a zatem w niniejszej sprawie z umowy sprzedaży z dnia 20 stycznia 2011 r., w której powinny znaleźć się odpowiednie postanowienia dotyczące rozmiaru udziału współwłaścicieli w rzeczy wspólnej. W razie braku takiego zapisu, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie art. 197 k.c. wprowadza domniemanie równości udziałów. Domniemanie to jest wzruszalne, co oznacza, że współwłaściciel może wykazać, iż wielkość udziału w rzeczy wspólnej była inna niż określona przez domniemanie z art. 197 k.c. Okoliczność, że jeden ze współwłaścicieli przeznaczył większą kwotę na zakup danej rzeczy na współwłasność nie obala powyższego domniemania. To same strony w umowie decydują w jakich udziałach nabywają rzecz do majątku wspólnego. To same strony decydują ile każda z nich przeznaczy środków pieniężnych na zakup rzeczy która będzie stanowiła ich współwłasność. Wysokość kwoty przeznaczonej na ten cel nie przekłada się automatycznie na wielkość udziału we współwłasności rzeczy wspólnej. Wielkość udziałów wynika ze zdarzenia, które stało się źródłem współwłasności. Jeśli źródłem współwłasności jest umowa, to ona decyduje o wielkości udziałów. Jeżeli strony tego w umowie nie określiły, to art. 197 k.c. wprowadza domniemanie równości udziałów. W niniejszej sprawie wnioskodawczyni i uczestnik nie określili różnych udziałów we współwłasności przedmiotowego samochodu, dlatego Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że udziały te są równe”.

Zdaniem Sądu orzekającego nie sposób zgodzić się z powyższym wywodem z uwagi na wewnętrzną sprzeczność wywodów. Z jednej strony bowiem sąd w powyższym orzeczeniu stwierdza, iż brak określenia wielkości udziału w umowie oznacza istnienie li tylko domniemania, które można wzruszyć a z drugiej strony dalej wskazuje, iż brak określenia wielkości udziałów oznacza, iż udziały te są równe. Jest to klasyczny wywód idem per idem. Co do zasady należy zaakceptować stanowisko sądu, iż to strony same określają wielkość udziałów w umowie i ich wola decyduje niezależnie od kwoty przeznaczonej na zakup pojazdu. W sytuacji jednak braku w umowie jakiegokolwiek zapisu w tej kwestii należy znać, iż zastosowanie znajdzie jedynie domniemanie, które oczywiście można podważyć. Tym samym jeżeli strony lub jedna z nich nie wykaże, iż wolą stron było aby udziały w rzeczy przysługiwały im w konkretnej wysokości (zgodne ustalenia stron wprost lub per facta concludentia) to należy uznać, iż o wielkości tych udziałów w razie sporu tak jak to ma miejsce w przedmiotowej sprawie decydować powinna wysokość kwot przeznaczonych na zakup rzeczy. Wola stron w zakresie wielkości ich udziałów nie została bowiem wyrażona w sposób jasny i nie budzący wątpliwości. W przedmiotowej sprawie materiał dowodowy nie pozwala uznać, iż wolą stron było nabycie współwłasności w równych udziałach. Kwestia ta nie była objęta wolą stron, a przynajmniej wnioskodawczyni okoliczności tej nie udowodniła. Powyższa konstatacja jest zgodna z ogólnymi zasadami rozliczeń finansowych wynikających choćby z przepisów art. 193 k.c. czy art. 43 k.r.o.

Należy jednak podkreślić, iż zdaniem sądu powyższe stanowisko, nawet przeniesione na grunt niniejszej sprawy, nie może jednak treściowo doprowadzić do odmiennego orzeczenia. W ustalonym stanie faktycznym żadna z stron nie wskazała w zawartej umowie, iż udziały mają być równe, nie taka była wola stron. Ponadto okoliczności podpisania umowy wskazują, iż pierwotnie stroną umowy był uczestnik a „dopisanie” uczestniczki nastąpiło na późniejszym etapie postępowania z racji wzajemnych relacji i na „jej prośbę”. Tym samym trudno uznać, iż rzeczywista wola uczestników wskazywała na zamiar ustalenia równych udziałów. Wola stron było li tylko to aby wnioskodawczyni była współwłaścicielem pojazdu „prawnie” bez określania wówczas wielkości tych udziałów. To domniemanie równych udziałów może jednak zostać obalone i zdaniem sądu nastąpiło to w drodze poczynionych ustaleń faktycznych. Gdyby jednak uznać, iż niezależnie od wielkości kwoty przeznaczonej na zakup pojazdu udziały są równe to wówczas fakt zwydatkowania nierównych kwot na zakup pojazdu powinien być uwzględniony w ramach rozliczeń przedmiotu współwłasności. Skoro więc uczestnik zwydatkował większą kwotę to oznacza to, iż uczestniczka powinna mu zwrócić kwotę przez niego zwydatkowaną, a wobec faktu, iż kwota zwydatkowana przez uczestnika (cała cena zakupu) odpowiada kwocie którą należałoby zasądzić tytułem spłaty to wówczas mamy do czynienia z koniecznością kompensacji tych wzajemnych wierzytelności i w efekcie na rzecz wnioskodawczyni i tak nie podlega zasądzeniu żadna kwota. Tym samym niezależnie od podstawy prawnej rozliczeń zasady sprawiedliwości prowadzą do wniosków wynikających z postanowienia sądu.

Orzekając o kosztach sąd uznał, iż każda z stron powinna ponieść koszty związane z jej udziałem w sprawie.

Ponadto Sąd zasądził od Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Słupcy na rzecz pełnomocnika z urzędu kwotę 221,40 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej wnioskodawczyni z urzędu. Określając wysokość wynagrodzenia sąd wziął pod uwagę wielkość udziału przysługującego wnioskodawczyni. Zdaniem sądu dla wyznaczenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu decydująca powinna być nie tyle wielkość udziału podana przez samą stronę co wielkość ta określona w orzeczeniu kończącym. W przeciwnym przypadku mielibyśmy do czynienia z dowolnością w zakresie określenia wysokości kosztów pozostawioną uznaniu samego pełnomocnika.

Sędzia Piotr Kuś